

Teraz Polska

KREATYWNA POLSKA / NOWOCZESNY BIZNES / ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ / EDUKACJA



ISSN 2299-1395

Ten, kto tanio zatrudnia, nie myśli o rozwiązaniach usprawniających swoje działanie, bo status quo jest ekonomicznie neutralne i nie wymaga wysiłku mentalnego, intelektualnego i organizacyjnego do wprowadzenia zmiany. Polska jest na szarym końcu w rankingach płac i innowacyjności – co nie jest zjawiskiem przypadkowym.

prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska

Polsce niezbędna jest długofalowa, ponadpartyjna strategia integrująca naukę, innowacyjność i przedsiębiorczość, zaaprobowana i efektywnie koordynowana na szczeblu premiera i prezydenta. Wszystkie działania państwa muszą być z nią skorelowane. Tymczasem polski system biurokratyczny nie jest przychylny innowacyjności. Na szczęście są już widoczne pierwsze jaskółki zmian w tym zakresie. Ustawa z 2015 r. o wspieraniu innowacyjności znosi liczne bariery w sektorze nauki i sektorze przedsiębiorstw; wprowadza możliwość zaliczania kosztów działalności B+R do kosztów uzyskania przychodów w podatkach dochodowych. Dotyczy to zarówno prowadzenia przez przedsiębiorstwa własnych badań naukowych, jak i prac rozwojowych, niezależnie od ich wyniku. Niestety, likwiduje się przy tym ulgę podatkową dotyczącą zakupu nowych technologii. Zgodnie z nową ustawą zniesione zostało opodatkowanie aportu własności intelektualnej i przemysłowej. Wartość udziałów w spółce kapitałowej, otrzymanych w zamian za własność intelektualną, nie będzie wliczać się do przychodu podmiotu komercjalizującego wyniki badań. Ustawa umożliwi rozwój rynku *venture capital* poprzez premiowanie funduszy inwestujących w przedsiębiorstwa zajmujące się działalnością B+R i charakteryzujące się dużą innowacyjnością.

Jaką rolę odgrywa edukacja?

Polski system edukacji jest przestarzały – od szkoły podstawowej aż po studia wyższe. Opiera się na nauczaniu pamięciowym i kulturowaniu indywidualnego współzawodnictwa w formie tzw. wyścigu szczurów. Rzadkością są zajęcia nastawione na rozwijanie

kreatywności i pracy w grupie, podobnie jak nauczanie podstaw przedsiębiorczości. W rezultacie kształcimy szeregowych pracowników korporacji, którzy doskonale wykonują czyjeś polecenia, ale nie są zdolni do samodzielnego tworzenia wartości, jakimi są innowacyjne rozwiązania i technologie.

System szkolnictwa nie musi polegać jedynie na nauczaniu od rana do wczesnego popołudnia. Można wydłużyć czas przebywania ucznia w szkole, przeznaczając go na fakultatywne zajęcia pozalekcyjne. To oczywiście rodzi dodatkowe koszty, które jednak warto ponieść, traktując je jako inwestycję w kapitał ludzki. Przyniesie ona korzyści po 15–20 latach, kiedy absolwenci wejdą na rynek pracy – wtedy zaowocują kształtowane od dzieciństwa postawy innowacyjności i współpracy. Nowi obywatele będą gotowi na zmiany i wzięcie odpowiedzialności za ich przeprowadzenie. Prof. Robert Kwaśnica taki całodniowy model nauczania nazywa szkołą holistyczną, która dba nie tylko o wiedzę, ale też o rozwój talentu dziecka w każdym kierunku. Uczeń pozostanie w szkole prawie cały dzień nie po to, aby separować go od rodziców, ale by pomóc rodzinie w stymulowaniu prawidłowego rozwoju dziecka.

W naszych licealistach już dziś drzemie wielki potencjał – Polska w globalnym rankingu szkół według OECD jest na 11. miejscu na świecie i 5. w Europie (badanie oparto na wynikach testów z matematyki i nauk ścisłych przeprowadzonych wśród 15-latków). Niestety, ta młodzież trafia do systemu szkolnictwa wyższego niepotrafiącego zaabsorbować jej kreatywności. W naszym świecie uniwersyteckim są „wyspy szczęścia na morzu rozpaczy”. Nie ma wielu ośrodków, gdzie młoda, zdolna kadra naukowa może się rozwijać na światowym poziomie. Polski system akademicki jest obciążony inercją i niechęcią do zmiany, w efekcie najzdolniejsza młodzież wyjeżdża za granicę, co może nie być katastrofą, o ile stworzy się jej warunki do powrotu. Nasze uczelnie cierpią na chroniczne braki finansowania, a nauczyciele akademicki, chcąc uzyskiwać odpowiednie dochody, muszą podejmować się wielu dodatkowych prac. Dydaktyka odbywa się w tak dużych grupach, że nie ma możliwości pracy indywidualnej ze studentem.